

Symbol brytyjskiej demokracji w rozsypce

10 lipca 2015

Podmywane przez Tamizę fundamenty, odpadające elementy elewacji, plaga szczurów – to tylko niektóre zagrożenia czyhające na brytyjskich parlamentarzystów w ich miejscu pracy. Remont Pałacu Westminsterskiego miałby potrwać od 6 do nawet ponad 30 lat i kosztować od 3,5 do prawie 6 mld funtów.

Przygotowany przez firmę Deloitte na zlecenie obu izb brytyjskiego parlamentu raport przedstawia potencjalne scenariusze kompletnego remontu pałacu. Wyzwanie to nie łąda, o czym niech świadczy choćby fakt, że wewnętrzna powierzchnia budynków parlamentu jest porównywalna z powierzchnią wieżowca HSBC w Canary Wharf. Trzeba przy tym pamiętać, że jest to budynek w dużej części zbudowany w XIX wieku i nieprzystosowany do wielu wymogów obecnej sztuki budowlanej.

Najgroźniej brzmi ryzyko zatopienia części historycznego budynku w wodach Tamizy. Zagrożenie to dotyczy w największym stopniu słynnej Elisabeth Tower, mieszczącej Big Bena. Przyznaje to sam naczelny architekt parlamentu Adam Watrobski, który w rozmowie z BBC mówi, że „istnieje problem z przemieszczaniem się budynku”.

– Część fasad jest stopniowo zatapiała, obserwujemy to od pewnego czasu i choć tempo tego procesu nie jest bardzo szybkie, to niewątpliwie wymaga to pilnego zbadania – podkreśla architekt.

Jeszcze gorsze świadectwo postępującej degradacji słynnego budynku dał dziennikarz Michael Cockerell, który przez rok miał ekskluzywny dostęp do każdego niemal zakątka pałacu na potrzeby kręconego przez BBC filmu dokumentalnego. Według jego relacji parlament zmaga się z plagą szczurów i owadów, a wieża z Big Benem „stopniowo staje się podobna do krzywej wieży w

Pizie". Częstym widokiem są przeciekające dachy. Problemem są również niedomagające instalacje, w tym także kanalizacyjna. W całym budynku nie brakuje też szkodliwego dla zdrowia azbestu.

Każdy zwiedzający na własne oczy dostrzec może choćby odpadający zewsząd tynk czy wręcz brakujące kamienne elementy elewacji, m.in. w najstarszej części pałacu, średniowiecznej Westminster Hall.

Według autorów raportu opcji możliwego remontu jest kilka. Każda z nich wiązać się będzie rzecz jasna z poważnymi utrudnieniami w pracy parlamentu.

Zalecany przez autorów scenariusz przewiduje konieczność opuszczenia pałacu przez parlamentarzystów na 6 lat. W tym czasie miałyby zostać przeprowadzony remont, zakładający m.in. podniesienie Elisabeth Tower, stworzenie nowoczesnego centrum medialnego oraz dodanie nowych powierzchni na potrzeby pracowników parlamentu. Taki scenariusz byłby najbardziej optymalny pod względem kosztów, które miałyby wynieść 3,5 mld funtów.

Trzy scenariusze pośrednie zakładają opuszczanie pałacu osobno przez Izbę Gmin i Izbę Lordów w celu dokonania prac w poszczególnych częściach budynku. W tym przypadku koszt mógłby wynieść 4,4 mld funtów, ale remont wydłużyłby się do kilkunastu lat.

Istnieje też opcja przewidująca konieczność przenoszenia obu Izb poza pałac tylko na krótkie okresy wymagane do wykonania niezbędnych prac. Wszystkie pozostałe naprawy miałyby odbywać się przy normalnym funkcjonowaniu parlamentu. Taki scenariusz byłby najbardziej kosztowny – około 5,7 mld funtów. Najbardziej przeraża jednak czas takiego remontu – 32 lata to najbardziej prawdopodobna opcja. Autorzy raportu nie wykluczają jednak, że w najgorszym razie czas ten mógłby się wydłużyć nawet do 40 lat, a remont mógłby wówczas pochłonąć ponad 7 mld funtów.

Oprócz wspomnianych już koniecznych napraw i ulepszeń raport wspomina m.in. o możliwości umieszczenia windy w wieży elżbietańskiej, dodaniu nowych atrakcji dla zwiedzających czy powierzchni handlowych.

Całkowitej przebudowie miałyby ulec jeden z dziedzińców pałacu, New Palace Yard, pod którym znajduje się pięciopoziomowy podziemny parking. Najwyższa kondygnacja parkingu miałyby zostać zamieniona w sale konferencyjne i inne powierzchnie użytkowe. Przez specjalne, przeszklone otwory miałyby wpadać do nich światło słoneczne.

Sam raport to dopiero wstęp do właściwych prac remontowych. Kolejnym etapem będzie powołanie parlamentarnego komitetu, który przeanalizuje ustalenia raportu i zarekomenduje obu izbom parlamentu najlepszą opcję. Ostateczna decyzja spodziewana jest wiosną przyszłego roku. Wówczas rozpoczną się prace nad szczegółowym harmonogramem remontu.

Pozostaje jeszcze jedna istotna kwestia: gdzie przenieść parlamentarzystów na czas renowacji budynku. Jeśli zwycięży opcja przeprowadzenia remontu w trakcie normalnych prac parlamentarnych, problem nie będzie aż tak palący. Co innego, jeśli prace parlamentarne w pałacu będą wykluczone na minimum 6 lat, a więc dłużej niż jedną kadencję.

Nic więc dziwnego, że pojawiają się już pierwsze dyskusje o potencjalnej lokalizacji zastępczego parlamentu. Zdecydowanym faworytem w tych, wciąż teoretycznych, dywagacjach jest Centrum Konferencyjne im. Elżbiety II. Największą zaletą tego miejsca jest jego położenie zaledwie o kilkaset metrów od Pałacu Westminsterskiego. Zdecydowana większość polityków nie wyobraża sobie bowiem opuszczenia centrum Londynu z jego wszelkimi wadami i zaletami.

Wśród innych propozycji znajdują się m.in. leżący równie blisko parlamentu Westminster Central Hall czy zdecydowanie dalsze centrum konferencyjno-medialne w parku olimpijskim.

Co ciekawe, swoich zwolenników ma również wykorzystanie tej okazji do tymczasowego przeniesienia parlamentu poza Londyn. Ich zdaniem mogłoby to pokazać, że politycy, którym często zarzuca się oderwanie od pozalondyńskich realiów, są otwarci na inne rejony kraju.

Wśród tych propozycji największe szanse na poważne rozważenie mają gmach biblioteki w Birmingham, który w plebiscycie BBC został wybrany najładniejszym nowym budynkiem w Wielkiej Brytanii 2014 r., oraz ratusz w Manchesterze, który jest na tyle podobny do Pałacu Westminsterskiego, że „zagrał” go w kilku filmach.

Przeciwnicy przeniesienia parlamentu poza Londyn, choćby nawet tymczasowego, mają jednak jeden poważny argument. Poważnie utrudniłoby to bowiem codzienną współpracę parlamentu i rządu, które w londyńskich realiach oddalone są od siebie zaledwie o kilkaset metrów.

Historia pałacu sięga XI wieku. To wówczas w tym miejscu powstał pierwszy budynek stanowiący siedzibę monarchy, Edwarda Wyznawcy. Z końca XI wieku pochodzi natomiast najstarsza zachowana do dziś część kompleksu, Westminster Hall. Pozostałe budynki dobudowywane były przez kolejne wieki. Pałac już od XIII wieku był siedzibą najpierw Rady Królewskiej, a następnie parlamentu.

W 1834 r. pałac został dotknięty pożarem. Nie był to pierwszy taki przypadek w historii, ale tym razem szkody były na tyle poważne, że postanowiono zbudować de facto nowy kompleks i wkomponować w niego ocalałe elementy starego pałacu. Tak powstał Pałac Westminsterski w kształcie, jaki znamy obecnie. Mieści on ponad 1100 pomieszczeń, umiejscowionych symetrycznie wokół dwóch rzędów dziedzińców. Przy rozbudowie wykorzystano ponad 3 hektary terenu „wydartego” Tamizie.

Budowa pałacu trwała od 1840 r. i zakończyła się dopiero po 30 latach. Niektóre elementy wewnętrzne zostały jednak ukończone

dopiero w XX wieku.

Co ciekawe, przy okazji uroczystości z udziałem monarchy pałac formalnie odzyskuje swój status rezydencji królewskiej.

Takich ciekawostek dotyczących budynku parlamentu jest znacznie więcej. Od XVII wieku na całym terenie pałacu obowiązuje zakaz palenia. Zakaz ten wywodzi się nie tyle z troski o zdrowie parlamentarzystów, co z obawy przed pożarami. Parlamentarzyści nie mogą jeść ani pić na sali obrad – wyjątkiem jest tu kanclerz skarbu (minister finansów), któremu przysługuje prawo do wypicia alkoholu podczas corocznego przedstawiania projektu budżetu.

Na terenie pałacu obowiązuje niepisany zakaz noszenia nakryć głowy, a członkowie parlamentu nie mogą na jego terenie nosić insygniów i odznaczeń wojskowych. Jednym z dziwniejszych zakazów jest ten dotyczący trzymania rąk w kieszeniach – jego łamanie jest dość rygorystycznie traktowane przez samych parlamentarzystów. Przy tym zakaz wprowadzania zwierząt (z wyjątkiem psów-przewodników), czytania gazet czy odczytywania przemówień z kartki to już niemal błahostki niewymagające wspomnienia.

Autorstwo: Marcin Szczepański

Źródło: eLondyn.co.uk